

Sygn. akt XVII Ka 101/18

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st. prot. sąd. Agnieszka Słuja – Goronska

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2018 r.

sprawy **K. B.**

oskarżonego z art. 216 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 22 września 2017 r. w sprawie sygn. akt VI K 437/17

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża oskarżonego i oskarżyciela prywatnego w częściach po 1/2, przy czym w odniesieniu do oskarżonego – w ramach zryczałtowanej równowartości kosztów postępowania prywatnoskargowego należnych od niego oskarżycielowi prywatnemu i wymierza im opłaty za drugą instancję w kwotach:

-oskarżonemu K. B. – 100 zł,

-oskarżycielowi prywatnemu J. K. – 60 zł.

SWSO Wojciech Wierzbicki

Sygn. akt XVII Ka 101/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 22 września 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt VI K 437/17 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał oskarżonego K. B. za winnego tego, że w dniu 7 maja 2016 r. w S. przy ul. (...) znieważył J. K. w jego obecności i obecności innej osoby słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, tj. popełnienia przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońca oskarżonego i pełnomocnik oskarżyciela prywatnego.

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia - art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę dowodów a w szczególności przyjęcie, że J. K. nie sprowokował oskarżonego, i w konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie K. B..

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność kary i wniósł o wymierzenie oskarżonemu „kary grzywny w wysokości 10.000,00 złotych”.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje okazały się bezzasadne.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo, szczegółowo przeprowadził postępowanie dowodowe. Uzyskany w ten sposób - nie wymagający jakiegokolwiek uzupełnienia - materiał dowodowy Sąd rzetelnie, wszechstronnie i obiektywnie rozważył wyciągając trafne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, logiczne wnioski. Swoje stanowisko Sąd Rejonowy wyczerpująco i przekonująco uzasadnił. Prawidłowo ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy prawidłowo zinterpretował pod względem prawnym.

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez bezpodstawne przyjęcie, że J. K. nie sprowokował oskarżonego K. B.. Wywody apelacji okazały się jednak całkowicie chybione. O przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów można mówić jedynie wtedy, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW (...), 6, 67; OSN KW (...), 7-9, 41). Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał w sposób precyzyjny analizy wszystkich dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość poszczególnych z nich. Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy wyraża pełną aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu pierwszej instancji, w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej. W sprawie nie pozostały żadne wątpliwości, które – wobec niemożności ich usunięcia – wymagałyby rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego. Prawidłowo przeprowadzone postępowanie dowodowe i należyta ocena dowodów doprowadziła Sąd Rejonowy do trafnych ustaleń faktycznych.

Przede wszystkim słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że zachowanie oskarżyciela prywatnego J. K. nie nosiło znamion prowokacji. Wyjaśnienia oskarżonego i zeznania jego żony M. B. nie mogły mieć przesądzającego znaczenia, gdyż miały ewidentnie subiektywny i momentami nieszczerzy charakter. Choć zdarzenie nie miało skomplikowanego charakteru – zarówno oskarżony, jak i jego żona „nie pamiętali” jego najistotniejszego fragmentu. M. B. zeznała: „Na pewno była jakaś wymiana słów pomiędzy mężem a panem K., ale co mąż dokładnie mówił to już nie pamiętam” (k. 24v). Z kolei oskarżony stwierdził: „Jeżeli takie słowa tam są (w uzasadnieniu aktu oskarżenia – przyp. S.O.), to prawdopodobnie padły, nie przypominam sobie tego” (k. 23v). Taka „wybiórcza” pamięć świadczyła o baku szczerości powyższych wyjaśnień i zeznań. Nagranie dostarczone przez oskarżyciela prywatnego nie pozostawiało zaś wątpliwości co do tego, że praktycznie na samym początku wizyty oskarżyciela pod domem oskarżonego i jego żony K. B. użył wobec niego obraźliwego i wulgarnego sformułowania „śmieciu jebany”. Z pewnością pomiędzy stronami od dłuższego czasu istnieje głęboki konflikt. Oskarżony i jego małżonka mogą także postrzegać sposób bycia oskarżyciela jako irytujący, nieznośny i w ich mniemaniu prowokacyjny. Nie oznacza to jednak, by sam przyjazd oskarżyciela pod ich dom w konkretnym celu (próba zwrotu telefonu komórkowego) uznać za „wyzywające zachowanie się” w rozumieniu art. 216 § 3 k.k. Nie sposób też uznać aroganckiej, agresywnej reakcji oskarżonego za usprawiedliwioną.

Nie znajdując zatem podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ani zaprezentowanej przezeń oceny prawnej – wobec treści apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Sąd odwoławczy zbadał także zaskarżone rozstrzygnięcie w zakresie kary wymierzonej oskarżonemu K. B.. Sąd drugiej instancji nie dopatrył się jednak znamion rażącej niewspółmierności orzeczenia o karze. Rażąca niewspółmierność kary zachodzi bowiem wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i nie uwzględnia w należyty stopniu celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do sprawcy (por. OSN KW (...), 11, 213), gdy nie

uwzględnia w sposób właściwy wszystkich okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. (...) KW (...), 7-8, 60). K. B., z powodu głębokiej niechęci żywionej względem oskarżyciela, samą jego obecność przed swoją posesją potraktował jako przyczynek do znieważenia. Oskarżony dał się ponieść emocjom. Mógł bowiem spokojnie zakończyć rozmowę, czyniąc dalszą obecność oskarżyciela przed domem zupełnie bezcelową, zaś w razie ewentualnego naprzykrzania się oskarżyciela – poprosić o pomoc Policję. Uciekając się do wyzwisk oskarżony wykazał złą wolę, która uzasadniała wymierzenie mu kary. Jednocześnie jednak znieważenie nie cechowało się niczym szczególnym, żadną skrajnością na tle innych, podobnych rodzajowo spraw. Sąd odwoławczy niejednokrotnie orzekał w sprawach, w których znieważenia były znacznie bardziej intensywne, dużo bardziej wulgarne, wielokrotnie powtarzane. Wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do wszystkich okoliczności czynu. Nie jest tak, jak argumentował na rozprawie apelacyjnej oskarżyciel prywatny, iż jest to minimalna kara. Nie jest ona najniższą karą ani w odniesieniu do liczby stawek dziennych, ani wysokości jednej stawki dziennej. Co więcej – w odniesieniu do przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. możliwe jest m.in. poprzestanie na srodku probacyjnym. A zatem te okoliczności, na które wskazywał autor apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, uzasadniały wymierzenie oskarżonemu kary. W żadnej jednak mierze nie uzasadniały zaostrzenia tejże kary, zwłaszcza do granic zakreślonych we wniosku apelacji, żądających grzywny wręcz niespotykanej w sprawach o takim charakterze i przebiegu. Na marginesie autor apelacji zignorował fakt, iż według Kodeksu karnego z 1997 roku grzywny nie wymierza się kwotowo, lecz poprzez określenie liczby oraz wysokości stawek dziennych. Liczbę stawek dziennych oraz wysokość jednej stawki dziennej orzeka się na różnych podstawach. Pożądane byłoby zatem, by apelacja wnioskująca o drastyczne, skądinąd – niewspółmierne, zaostrzenie grzywny - wyjaśniała sposób, w jaki miałyby dojść do orzeczenia grzywny w łącznej kwocie 10.000 złotych. Przy ustaleniu wysokości stawki dziennej na poziomie 20 złotych (czego skarżący nie kwestionował) należałoby orzec niemal maksymalną liczbę stawek dziennych grzywny, do czego nie było żadnych podstaw merytorycznych. Z kolei mniejsza liczba stawek dziennych grzywny wymuszałaby ustalenie wysokości jednej stawki dziennej w znacznie wyższej kwocie, co z kolei naruszałoby art. 33 § 3 k.k.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Zważywszy, że apelacje obu stron zostały uznane za bezzasadne - zgodnie z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 2 k.p.k. Sąd Okręgowy obciążył kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obie strony w częściach równych (przy czym w odniesieniu do oskarżonego – w ramach należnej od niego zryczałtowanej równowartości kosztów postępowania prywatnoskargowego, które inicjując postępowanie uścił oskarżyciel prywatny), wymierzając im na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 oraz art. 7 w zw. z art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) opłaty za drugą instancję w kwotach: oskarżonemu – 100 złotych, oskarżycielowi prywatnemu – 60 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki